Od organizmu do symulakrum.

Anatomia przekształcenia PO w KO

Maciej Świrski

Analiza autorska – nie stanowi stanowiska KRRiT

Warszawa, listopad 2025

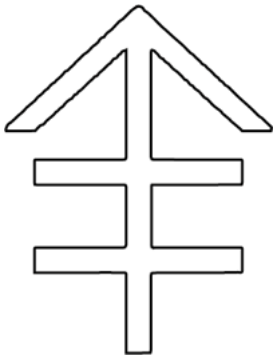

Od organizmu do symulakrum

Anatomia przekształcenia PO w KO

Trzypoziomowa analiza z zastosowaniem narzędzi badawczych Nowego Modelu Wojny Kognitywnej™

Autor: Maciej Świrski

Analiza autorska nie będąca stanowiskiem KRRiT

Warszawa, listopad 2025

Streszczenie strategiczne

Transformacja Platformy Obywatelskiej w Koalicję Obywatelską była przedstawiana w debacie publicznej jako operacja poszerzenia formuły politycznej: zmiana szyldu, „otwarcie" na nowych partnerów, kosmetyczna modernizacja. Jednak kiedy patrzy się na ten proces przez pryzmat narzędzi diagnostycznych Nowego Modelu Wojny Kognitywnej (NM WK™), obraz zmienia się zasadniczo. To nie rebranding. To zmiana fazowa - przekształcenie, w którym podmiot traci jedność epistemiczną i przechodzi w stan układu wielowejściowego, rezonującego wobec presji zewnętrznej.

1. Ontologiczne przełączenie: nazwa bez idiomu

Pierwszy sygnał znajduje się w samym statucie KO. W preambule czytamy:

„Nazwa Koalicja Obywatelska zastępuje dotychczasową nazwę Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej, która nadal podlega ochronie prawnej."

(Statut KO, Preambuła, tekst jednolity z 25.10.2025)

Ten zapis nie jest techniczny - jest ontologiczny. Mówi, że nastąpiło formalne przełączenie szyldu, bez przeniesienia idiomu, bez gwarancji ciągłości definicyjnej, bez aktu przekazania tożsamości. To zmiana nazwy niepowiązana z przeniesieniem pola znaczeń. Organizmu politycznego nie przekształcono - został zastąpiony.

Platforma Obywatelska - niezależnie od ocen politycznych - była strukturą jednolitą. Miała idiom, filtr semantyczny, rytm impulsów decyzyjnych, oś odpowiedzialności epistemicznej. Chaos bywał, ale miał wspólną częstotliwość.

Koalicja Obywatelska takiej osi nie posiada z definicji.

2. Konstrukcja wielowejściowa: instytucje zewnętrzne jako współtwórcy impulsu

Już w §1 ust. 8 statutu KO pojawia się fundament nowej morfologii:

„Koalicja w swojej działalności współpracuje z organizacjami pozarządowymi, ekspertami i instytucjami. Zasady współpracy określać będzie każdorazowo właściwa umowa."

(Statut KO, §1 ust. 8)

A dalej:

„Koalicja [...] współpracuje również z partiami, grupami lub zespołami w ramach przynależności do frakcji w Parlamencie Europejskim."

(Statut KO, §1 ust. 9)

Z perspektywy NM WK™ to podwójne otwarcie powłoki epistemicznej:

- otwarte wejście instytucjonalne,
- otwarte wejście międzynarodowe.

To nie są zwykłe deklaracje współpracy. To wbudowane w statut mechanizmy przepuszczalności semantycznej - ramy, które pozwalają, by impulsy polityczne były modulowane przez środowiska zewnętrzne, mające własną energię narracyjną: organizacje aktywistyczne, think-tanki, fundacje, frakcje europarlamentarne, NGO-sy, operatorów medialnych.

Platforma Obywatelska definiowała siebie w języku wartości i projektów. Preambuła PO z 2021 mówi o „wartościach demokratycznych, wolnościowych i modernizacyjnych".

(Statut PO, Preambuła, 18.09.2021)

KO definiuje siebie w języku procedur współpracy.

PO mówiła „jak chcemy działać".

KO mówi „z kim będziemy negocjować działanie".

To zmiana fundamentalna: od idiomu - do interfejsu.

3. Zmiana rytmu: z impulsu jednolitego do interferencyjnego

W strukturze jednolitej rytm decyzyjny - nawet jeśli nieprecyzyjny - jest jeden: ma źródło, drogę, konsekwencję. Impulsy wychodzą z wnętrza, są filtrowane przez wspólne znaczenia.

W strukturze koalicyjnej rytmów jest wiele. Każdy partner, każdy kanał presji medialnej, każdy aktor ideowy, każda frakcja w Parlamencie Europejskim wnosi własną częstotliwość.

W ujęciu HAWKER (analiza harmoniczna):

- sygnał jednolity - zanika,
- pojawia się **interferencja**: amplitudy nie sumują się, lecz wzajemnie modulują.
- decyzje nie wynikają z rozpoznania rzeczywistości, lecz z przecięcia wektorów.

To klasyczny stan „nakładania się impulsów", w którym wewnętrzna inicjatywa znika pod zewnętrzną modulacją.

4. Indeksy epistemiczne: ERI spada, ERX rośnie

Konwersja PO w KO prowadzi do ruchu indeksów NM WK:

- **ERI (Epistemic Responsibility Index)** - spada, bo znika centrum autorskie, zanika odpowiedzialność poznawcza, a idiom nie jest generowany, lecz negocjowany.
- **ERX (Epistemic Risk Index)** - rośnie, bo system staje się porowaty, rozszczelniony, podatny na presję środowisk o najwyższej energii semantycznej.

W praktyce:

- lojalności semantyczne rozlewają się horyzontalnie,
- rytm staje się interferencyjny,
- układ traci zdolność do stawiania granic epistemicznych,
- proporcja między nadawaniem, a odbiorem przechyla się w stronę **rezonansu**.

To nie jest zmiana organizacyjna. To zmiana **epistemicznej morfologii**.

5. Struktura rezonująca: od podmiotu do symulakrum podmiotu

Koalicja Obywatelska nie generuje własnego idiomu politycznego.

Odbija i adaptuje idiomy otoczenia: medialnego, aktywistycznego, unijnego, think-tankowego, międzynarodowego.

W logice NM WK jest to **konstrukcja rezonansowa**:

- wygląda jak partia,
- działa jak partia,
- komunikuje jak partia,

ale **nie jest partią w sensie epistemicznym** - nie posiada wewnętrznego silnika znaczeń.

To stan symulacyjnej spójności: forma jest utrzymywana, treść wytwarzana gdzie indziej.

6. Konsekwencje: trajektoria zależna od otoczenia, nie od wnętrza

Układ o takiej morfologii - gdy pełni funkcję rządzącą:

- traci autonomię epistemiczną,
- chłonie najsilniejsze narracje środowiska,
- reaguje zamiast projektować,
- nie może pełnić funkcji „rdzenia znaczeń" państwa,
- oddaje strategiczne sterowanie tym podmiotom, które mają największą energię semantyczną.

W praktyce oznacza to:

- większą podatność na modulację instytucjonalną (UE, NGO-sy, think-tanki),
- większą reaktywność wobec kryzysów medialnych,
- większą absorpcję pojęć zewnętrznych,
- mniejszą zdolność do długoterminowego planowania,
- mniejszą suwerenność poznawczą państwa.

7. Wniosek strategiczny

Transformacja PO → KO jest przypadkiem podręcznikowym w kategoriach wojny kognitywnej XXI wieku.

To przejście:

- od organizmu jednolitego do układu wielowejściowego,
- od podmiotu generującego znaczenia do układu rezonującego wobec otoczenia,
- od struktury z idiomem do struktury z interfejsem,
- od autora decyzji do medium ich modulacji.

W efekcie:

system polityczny, w którym taki podmiot staje się ośrodkiem władzy,

przestaje być systemem suwerennym epistemicznie.

0. Wprowadzenie metodologiczne

Współczesne podmioty – polityczne, korporacyjne, finansowe, publiczne i medialne – funkcjonują przede wszystkim w **przestrzeni informacyjnej**, a ich stabilność zależy nie od struktur organizacyjnych, lecz od *architektury pola znaczeń*. Sposób, w jaki podmiot zarządza wiedzą i jak filtruje presję środowiska, determinuje jego:

- stabilność,
- odporność,
- wiarygodność,
- zdolność do działania,
- oraz wpływ na bezpieczeństwo państwa.

Dlatego analiza NM WK™ nie bada deklaracji politycznych.

Bada **organizację pola wiedzy**.

W kontekście transformacji PO → KO szczególnie istotne są formalne zapisy, które pokazują zmianę sposobu istnienia podmiotu w przestrzeni informacyjnej. W statucie KO już w pierwszych artykułach pojawia się język wskazujący na konstrukcję hybrydową, opartą na współpracy, proporcjach i umowach - język, który w klasycznym modelu partii nigdy nie był używany do definiowania tożsamości.

Przykładowo, KO określa się jako podmiot, który działa „we współpracy z organizacjami pozarządowymi, ekspertami i instytucjami" - co formalnie ustanawia wielość ośrodków semantycznych działających na system *(Statut Koalicji Obywatelskiej, §1 ust. 8, tekst jednolity z 25.10.2025)*.

To oznacza, że **już w dokumencie założycielskim** istnieje zapis umożliwiający wprowadzanie zewnętrznych idiomów bez konieczności ich filtrowania przez jedno centrum znaczeń.

Kontrastuje to bezpośrednio z podejściem PO, która w swojej preambule odwołuje się do **wartości, idei i projektu politycznego**, a nie do mechaniki współpracy *(Statut Platformy Obywatelskiej, Preambuła, tekst jednolity z 18.09.2021)*. Ten idiom projektowy tworzył rdzeń semantyczny partii - nawet jeśli wewnętrznie niejednorodny - który stanowił filtr dla narracji zewnętrznych.

To właśnie na tej różnicy buduje się architektura całej analizy.

0.0.1. ERI – Epistemic Responsibility Index

(Indeks Odpowiedzialności Poznawczej)

ERI mierzy, **jak podmiot zarządza wiedzą**, jak organizuje swoje pole znaczeń i czy jest epistemicznie odpowiedzialny wobec otoczenia.

Podmiot o wysokim ERI:

- utrzymuje klarowny, własny idiom,
- nie ulega epistemicznej presji środowiska,
- stosuje pojęcia w sposób spójny,
- nie manipuluje kategoryzacją,
- nie generuje chaosu poznawczego,
- komunikuje to, co deklaruje,
- potrafi bronić integralności znaczeń.

Podmiot o niskim ERI:

- traci zdolność rozróżniania pojęć,
- przejmuje język zewnętrznych ośrodków,
- stosuje definicje zmienne, niejednoznaczne,
- komunikuje w sposób wewnętrznie sprzeczny,
- porzuca odpowiedzialność za skutki poznawcze swoich działań.

ERI nie jest oceną moralną. To **metryka epistemiczna**, która mierzy jakość i stabilność systemu znaczeń.

Skala ERI (0–100):

0–20 – system semantycznie zdegenerowany

21–50 – strukturalna słabość definicyjna

51–65 – niestabilność i wahania pojęciowe

66–80 – umiarkowana odpowiedzialność epistemiczna

81–100 – wysoka integralność i odporność poznawcza

0.0.2. ERX – Epistemic Risk Index

(Indeks Ryzyka Epistemicznego)

ERX mierzy, jakie ryzyko destabilizacyjne podmiot wprowadza do środowiska informacyjnego.

Wysoki ERX oznacza:

- wysoką porowatość semantyczną,
- wysoką przepuszczalność dla obcych narracji,
- wielość sprzecznych lojalności,
- nieregularność impulsów informacyjnych,
- interferencję centrów komunikacyjnych,
- symulakryzację tożsamości komunikacyjnej.

ERX nie bada „złych intencji", lecz siłę **informacyjną**, która może:

- rozmywać kategorie,
- generować chaos,
- produkować pola podatne na operacje kognitywne.

Skala ERX (0–100):

0–20 – niskie ryzyko

21–50 – średnie ryzyko

51–65 – wysokie ryzyko

66–100 – bardzo wysokie ryzyko, przestrzeń symulakryczna

0.1. MEWK – Model Epistemicznej Wojny Kognitywnej

MEWK służy do pomiaru **ERI** – integralności pola znaczeń.

Równocześnie dostarcza danych wejściowych do **ERX**.

Bada:

- strukturę pojęć,
- trwałość idiomu,
- logiczne powiązania komunikatów,
- odporność na narzędzia zewnętrzne,
- spójność deklaracji z praktyką.

0.2. HAWKER – Analiza Harmoniczna Komunikacji i Procesów

HAWKER służy do pomiaru **rytmu i stabilności impulsów informacyjnych** – kluczowego elementu ERX.

Bada:

- regularność komunikacji,
- interferencje między komponentami,
- spójność centrów: decyzji, komunikacji, emocji,
- stabilność mechanizmu narracyjnego.

0.3. IHES – Indeks Horyzontalnej Ekspozycji Strukturalnej

IHES mapuje **przepuszczalność przegród informacyjnych** podmiotu – fundament zarówno ERI, jak i ERX.

Bada:

- liczbę wejść narracyjnych,
- przepustowość tych wejść,

- kierunki presji,
- poziom rozproszonych lojalności semantycznych.

W ramach IHES istotnym parametrem są:

L_p – Punkty Lojalności Semantycznej

Badają, w jakim stopniu podmiot:

- adoptuje język zewnętrznych aktorów,
- używa ich kategorii i syntaktyki,
- myśli cudzymi ramami interpretacyjnymi.

Wysokie L_p ↪ niskie ERI i wysokie ERX.

Niskie L_p ↪ wysokie ERI i niskie ERX.

0.4.Indeksy Odpowiedzialności Poznawczej (ERI) i Ryzyka Epistemicznego (ERX)

Rola, znaczenie i zastosowania w Nowym Modelu Wojny Kognitywnej

Jednym z kluczowych brakujących elementów współczesnych analiz politycznych, medialnych i instytucjonalnych jest brak precyzyjnych narzędzi do oceny **jak podmiot myśli**, **jak utrzymuje spójność własnego pola wiedzy**, oraz **jakie ryzyko epistemiczne generuje swoim istnieniem i działaniem**.
Dominujące metody – sondażowe, opisowe, behawioralne – koncentrują się na zachowaniach lub deklaracjach.
Nowy Model Wojny Kognitywnej wprowadza dwa narzędzia, które badają nie to, *co podmiot mówi*, lecz *jakim aparatem poznawczym operuje*.

Tymi narzędziami są:

- **ERI – Epistemic Responsibility Index**

  (Indeks Odpowiedzialności Poznawczej)
- **ERX – Epistemic Risk Index**

  (Indeks Ryzyka Epistemicznego)

Oba stanowią fundament oceny integralności poznawczej badanych zjawisk.

Wprowadzają do analizy coś, czego nie ma w żadnym współczesnym frameworku: możliwość mierzenia odporności i kruchości epistemicznej podmiotu - niezależnie od jego deklaracji i autoprezentacji.

0.5 ERI – Epistemic Responsibility Index

(Indeks Odpowiedzialności Poznawczej)

0.5.1 Definicja

ERI mierzy **zdolność podmiotu do ponoszenia odpowiedzialności za własne pole wiedzy**. To ocena tego, czy dany system (organizacja, koalicja, partia, instytucja państwowa, bank, NGO, media czy platforma społeczna):

- posiada spójne ramy interpretacyjne,
- potrafi utrzymać własny idiom poznawczy,
- dysponuje mechanizmami zamykania pola wiedzy przed zewnętrzną kolonizacją,
- zachowuje zdolność definiowania własnych kategorii,
- potrafi odróżniać fakty od wstrzykiwanych narracji,
- utrzymuje ciągłość semantyczną - nie przepisuje swojej tożsamości co kilka miesięcy.

Podmiot o wysokim ERI można porównać do państwa z mocną konstytucją:
jego myślenie jest odporne na przypadkowe impulsu z zewnątrz.

Podmiot o niskim ERI przypomina system bez immunologii:
dowolna narracja może stać się jego narracją.

0.5.2. Co składa się na ERI?

Bez ujawniania matematyki modelu, indeks bierze pod uwagę m.in.:

- integralność idiomu poznawczego,
- spójność pomiędzy deklaracjami a praktyką,
- stabilność definicji pojęć wewnętrznych,
- zdolność filtrowania zewnętrznych ram interpretacyjnych,
- obecność mechanizmów autokorekty,

- obecność granic semantycznych („tego nie nazwiemy inaczej”).

0.5.3. Dlaczego ERI jest kluczowe?

Ponieważ w wojnie kognitywnej nie wygrywa podmiot, który ma najlepsze argumenty.

Wygrywa ten, kto:

- utrzymuje własne ramy,
- nie daje się „przejąć” narracyjnie,
- nie pozwala przeciwnikowi decydować, *o czym i jak wolno mówić*.

Podmiot o wysokim ERI jest epistemicznym nadawcą.
Podmiot o niskim ERI staje się epistemicznym odbiornikiem.

0.6 ERX – Epistemic Risk Index

(Indeks Ryzyka Epistemicznego)

0.6.1 Definicja

ERX mierzy **poziom ryzyka epistemicznego generowanego przez badany podmiot** - czyli prawdopodobieństwo, że jego struktura zostanie:

- zdeformowana narracyjnie,
- skolonizowana semantycznie,
- zsynchronizowana z rytmami zewnętrznych aktorów,
- przejęta w warstwie definicyjnej,
- wykorzystana jako „wehikuł” do wprowadzania wpływu z zewnątrz.

To nie jest „ryzyko polityczne” ani „ryzyko PR-owe”.
To jest **ryzyko utraty autonomii poznawczej**.

0.6.2 Z czego wynika ERX?

ERX operuje na kilku wymiarach:

- porowatość semantyczna (łatwość wstrzykiwania narracji),
- interferencja rytmów (HAWKER),

- liczba i przepustowość wejść narracyjnych (IHES),
- amplituda lojalności zewnętrznych,
- stabilność definicji pojęć,
- spójność między centrum decyzji, komunikacji i emocji,
- stopień symulakryzacji – gdy struktura już nie tworzy treści, lecz je tylko przenosi.

0.6.3 Co oznacza wysoki ERX?

Podmiot o wysokim ERX:

- może być łatwo włączony w architekturę zewnętrzną,
- traci zdolność samodzielnego myślenia,
- reaguje na sygnały, których nie generuje,
- działa jak „przekaźnik" (relay point), a nie jak źródło,
- ma rytm modulowany bardziej przez media, NGO, think-tanki, lobby czy aktorów międzynarodowych niż przez własne centrum decyzyjne.

Inaczej:
wysoki ERX to system, który nie ma własnej epistemologii.

0.6.4. Relacja między ERI a ERX

Oba indeksy tworzą sprzężony układ:

- gdy ERI spada, ERX rośnie;
- gdy ERI rośnie, ERX maleje.

To jak zależność między odpornością a podatnością immunologiczną.

W systemach jednolitych (partie klasycznego typu, silne instytucje państwowe, zintegrowane korporacje):
ERI jest zazwyczaj wysoki, ERX niski.

W systemach rozproszonych, wielowejściowych, koalicyjnych lub sieciowo-symulakrycznych:
ERI spada, ERX rośnie.

Dla Koalicji Obywatelskiej ta zależność jest fundamentalna - dlatego w rozdziale 1 tak wyraźnie pojawiły się konsekwencje strukturalne dla obu indeksów.

0.6.5 Zastosowanie ERI i ERX

Indeksy te mogą być stosowane w analizie:

- partii politycznych (jak w tym raporcie),
- rządów i gabinetów,
- korporacji i banków,
- sojuszy międzynarodowych,
- ruchów społecznych,
- think-tanków,
- systemów medialnych,
- organizacji pozarządowych,
- platform technologicznych i cyfrowych.

W każdym przypadku narzędzie ocenia:

- jakość pola wiedzy,
- odporność poznawczą,
- ryzyko narracyjnego przejęcia,
- podatność na presję,
- stabilność definicyjną,
- spójność rytmiczną.

0.6.6 Dlaczego ERI i ERX są innowacyjne?

Ponieważ przesuwają analizę z poziomu:

- deklaracji ↪ na poziom struktur poznawczych,
- polityki ↪ na poziom epistemologii,
- sondaży ↪ na poziom architektury,
- PR ↪ na poziom immunologii poznawczej.

ERI i ERX stanowią wspólnie **kręgosłup analizy odporności poznawczej**.
To dzięki nim możliwe jest przejście od opisu „co ktoś powiedział” do:

- „jak myśli podmiot?”,
- „czy ma własny idiom?”,
- „co go może skolonizować?”,
- „gdzie znajduje się na trajektorii symulakryzacji?”,
- „co zagraża jego integralności epistemicznej?”,
- „jakie ryzyko generuje dla państwa, systemu politycznego i przestrzeni informacyjnej?”.

Dzięki ERI i ERX możliwe jest traktowanie partii, organizacji czy instytucji nie jako zbioru deklaracji, lecz jako **systemów poznawczych**, podlegających presji, infiltracji, interferencji i wojnie kognitywnej.

0.6.7 Granice jawności i charakter narzędzi technicznych

W niniejszej analizie **nie ujawniamy**:

- wag skalujących (priorytetyzujących poszczególne komponenty),
- macierzy dyfuzji narracyjnej,
- transformacji harmonicznych,
- operatorów normalizacji,
- funkcji modulacji presji,
- mechanizmu konwersji danych do ERI i ERX.

Nie są to elementy „tajemnicze”, lecz **złożone narzędzia analityczne**, powstałe w wyniku:

- 8 lat pracy badawczej,
- modelowania systemów złożonych,
- zastosowania teorii informacji,
- analizy sieciowej (SNA),
- kognitywistyki społecznej,
- teorii decyzji,

- oraz obliczeniowych modeli dyfuzji znaczeń.

Wnioski przedstawione w analizie są efektem tych procesów – a nie ich pełnym zapisem matematycznym.

ERI i ERX nie klasyfikują podmiotu moralnie.

Pozwalają zrozumieć:

- jak podmiot zarządza wiedzą,
- jaką odpowiedzialność poznawczą ponosi,
- jaką generuje przepuszczalność informacyjną,
- jak stabilne są jego podstawowe pojęcia,
- jak radzi sobie z presją epistemiczną,
- oraz jak wpływa na otoczenie.

0.7 Korpus analityczny i materiał źródłowy

Niniejsza analiza została przeprowadzona w oparciu o korpus jawnych dokumentów i treści komunikacyjnych, które stanowią materiał pozwalający odtworzyć ślad epistemiczny badanego podmiotu.

W ramach NM WK analizie nie podlega „to, co podmiot deklaruje o sobie", lecz to, jakiego rodzaju struktury znaczeń utrwala w tekstach, zapisach i sygnałach komunikacyjnych.

Materiał źródłowy obejmuje trzy grupy danych:

A. Dokumenty wewnętrzne i formalne (architektura deklaratywna)

1. Statut Platformy Obywatelskiej

- – w brzmieniu obowiązującym w ostatnich pełnych cyklach wyborczych (2015–2023).
- Statut Koalicji Obywatelskiej
- – wraz z dokumentami uzupełniającymi dotyczącymi zasad współpracy i konstrukcji list.

2. Dokumenty programowe PO

- programy wyborcze z lat 2011, 2015, 2019, 2023
- deklaracje programowe i uchwały konwencji krajowych.

3. Deklaracje, porozumienia i umowy koalicyjne wchodzące w skład KO

- w tym: zapisy dot. reprezentacji, współpracy, podziału odpowiedzialności, struktur komunikacyjnych.

Cel tej części korpusu: wyodrębnienie formalnej architektury znaczeń i zbadanie ERI (odpowiedzialności poznawczej) w warstwie deklaratywnej.

B. Materiał komunikacyjny i performatywny (architektura operacyjna)

4. Wystąpienia liderów PO i KO

- przemówienia podczas konwencji,
- komunikaty medialne,
- oficjalne oświadczenia.

5. Przekaz medialny: komunikacja na platformach społecznościowych

- oficjalne profile PO i KO,
- profile liderów,
- sekwencje impulsów komunikacyjnych w okresach kryzysowych i kampanijnych.

6. Debaty sejmowe i wystąpienia publiczne

- wypowiedzi kluczowych aktorów koalicji w ujęciu porównawczym.

Treści stron internetowych i materiałów kampanijnych

- język definicji, ram interpretacyjnych, pojęć przewodnich.

Cel tej części korpusu: zbadanie metodą HAWKER (harmoniki impulsów informacyjnych) i określenie, czy struktura komunikacji jest spójna czy interferencyjna.

Z tego segmentu pochodzą również kluczowe dane dla ERX (indeksu ryzyka epistemicznego).

C. Materiał zewnętrzny i środowiskowy (architektura presji)

7. Narracje medialne dotyczące PO i KO

- reakcje i ramy interpretacyjne w mediach głównego nurtu,
- konstrukcje narracyjne dominujące w dyskusji publicznej.

8. Dokumenty i komunikaty instytucji europejskich

- rezolucje, analizy, raporty, w których ramy pojęciowe KO adaptuje bądź odzwierciedla.
- Komunikacja organizacji partnerskich i think-tanków zagranicznych
- w zakresie, w jakim ich język i syntaktyka pojawiają się w komunikacji KO.

9. Środowiska eksperckie i NGO

- wpływ na ramy narracyjne
- oraz ocena stopnia internalizacji ich pojęć (L_p w module IHES).

Cel tej części korpusu: określenie kierunków presji epistemicznej, identyfikacja punktów lojalności semantycznej (L_p) oraz rekonstrukcja „mapy wejść narracyjnych".

Dlaczego korpus dokumentów jawnych jest wystarczający?

Metody NM WK nie wymagają dostępu do dokumentów niejawnych.

Model mierzy to, co podmiot wypuszcza w świat – bo ślad informacyjny jest miarą odpowiedzialności poznawczej (ERI) i podatności na wpływy (ERX).

W XXI wieku to nie struktury organizacyjne, lecz struktury znaczeń powiedzą nam najwięcej o tym, kim jest dany podmiot.

Wniosek metodologiczny

Analizie podlega to, co widzialne, ale nie w trybie powierzchniowym.

NM WK zakłada, że:

- dokumenty,
- język,

- rytm komunikacji,
- wybór kategorii pojęciowych,
- i mechanika narracji

odzwierciedlają realną architekturę poznawczą i operacyjną badanego podmiotu - nawet jeśli formalnie nie mają charakteru „programowego”.

To pozwala wyciągać wnioski **bez spekulacji**, opierając się na mierzalnym i powtarzalnym materiale.

1. Od partii do „układu koalicyjnego" – anatomia zmiany strukturalno-kognitywnej

Przez długi czas transformację Platformy Obywatelskiej w Koalicję Obywatelską przedstawiano jako zabieg powierzchowny: rebranding, rozszerzenie formuły, dostosowanie do rynku. Ta opowieść – lekka, płytka, wygodna – dominowała w komentarzach politycznych. Jednak kiedy podda się ten proces analizie narzędziami Nowego Modelu Wojny Kognitywnej, obraz zmienia się całkowicie. To nie jest ani kosmetyka, ani ewolucja. To jest **zmiana natury bytu politycznego**, przejście z organizmu jednolitego do konstrukcji wielowymiarowej, o innej fizyce rytmu, innej geologii lojalności i zupełnie innej odporności epistemicznej.

Platforma Obywatelska jako organizm jednolity

Platforma Obywatelska – w swojej fazie dojrzałej – była organizmem drugiej generacji Zachodu: z jednym centrum decyzji, z jednolitym rejestrem językowym, z powtarzalnym rytmem impulsów, z filtrami idiomu, które nadawały jej wewnętrzną ostrość pojęciową, nawet jeśli z zewnątrz wydawała się chwiejna. Jej tożsamość była definiowana wprost w dokumencie założycielskim. W preambule PO czytamy deklarację, która jest esencją idiomu wartościowego:
„Partia (...) kieruje się zasadami demokracji, wolności obywatelskich, społecznej gospodarki rynkowej oraz odpowiedzialnej modernizacji państwa."
(Statut Platformy Obywatelskiej, Preambuła, tekst jednolity z 18.09.2021)

To język rdzenia – twardy, aksjologiczny, normatywny. To język, który tworzy oś, przez którą przechodzą decyzje. To właśnie dlatego rytm PO – mierzony narzędziem HAWKER – był rytmem jednokanałowym: decyzje powstawały w jednym miejscu, komunikacja spływała jednym kanałem, a organizm reagował z przewidywalnym opóźnieniem. IHES opisywał tę strukturę jako **monolityczną**, o niskiej porowatości semantycznej i wąskim gardle wejściowym dla narracji zewnętrznych. MEWK klasyfikował idiom PO jako **spójny i filtrowany**, zdolny do asymilacji wpływów wyłącznie wtedy, gdy były zgodne z tożsamością.

To nie oznacza, że PO była partią wolną od chaosu – była, jak każda duża struktura polityczna. Ale jej chaos miał jedną częstotliwość. To kluczowe: jeden rdzeń, jeden idiom, jeden rejestr definicji.

Przekształcenie: wejście w strukturę wielowejściową

Ten model nie został przeniesiony do Koalicji Obywatelskiej.
I nie jest to hipoteza – to jest fakt zapisany w dokumencie założycielskim KO.

Najbardziej fundamentalny zapis brzmi:
„Nazwa Koalicja Obywatelska zastępuje dotychczasową nazwę Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej, która nadal podlega ochronie prawnej."
(Statut Koalicji Obywatelskiej, Preambuła, tekst jednolity z 25.10.2025)

To jedno zdanie unieważnia cały mit o „ciągłości".
Nazwa została **zastąpiona** – nie przeniesiona.
Idiomu nie ma.
Rdzenia nie ma.
Tożsamość nie została przekopiowana – została wygaszona.

KO nie jest więc rozszerzeniem PO.
Nie jest federacją.
Jest **platformą nośną**, konstrukcją modułową, która utrzymuje szyld, ale nie przenosi wewnętrznej fizjologii organizmu.

Idiomu się nie generuje - idiom się negocjuje

Najbardziej radykalna zmiana dotyczy idiomu.
W Platformie idiom był generowany przez centrum.
W Koalicji idiom jest **wynikiem przecięcia wielu języków**: liberalnego, socjaldemokratycznego, progresywnego, samorządowego oraz języków pochodzących z NGO, think-tanków zagranicznych, środowisk medialnych i frakcji europejskich.

I nie jest to tylko obserwacja - to jest **formalny zapis natury KO**.

Statut KO stanowi, że:
„Koalicja w swojej działalności współpracuje z organizacjami pozarządowymi, ekspertami i instytucjami. Zasady współpracy określać będzie każdorazowo właściwa umowa."
(Statut Koalicji Obywatelskiej, §1 ust.8, tekst jednolity z 25.10.2025)

Ta jednozdaniowa norma czyni KO systemem
o nieskończonej liczbie potencjalnych wejść narracyjnych.

Jeżeli zasady współpracy ustala „każdorazowo właściwa umowa", to znaczy, że:

– nie istnieje filtr idiomu,
– nie istnieje semantyczna brama kontrolna,
– każda silniejsza rama pojęciowa może wejść do środka,
– a struktura przyjmie ją jako „własną", bo nie ma rdzenia, który mógłby ją odrzucić.

Właśnie to MEWK rejestruje jako **gwałtowny spadek integralności semantycznej**.

Interferencja rytmów – sygnatura KO

Równolegle zachodzi drugi proces: interferencja rytmów.
W PO rytm był jeden – nieidealny, ale jednolity.
W KO rytmów jest wiele, bo **źródeł impulsów jest wiele**:

– każda partia składowa,

– każde środowisko,

– każda sieć liderska,

– każdy sektor medialny,

– każdy partner zagraniczny,

– każdy aktor instytucjonalny.

I znów - to nie jest opinia. To jest zapisane w statucie:
„Koalicja [...] współpracuje również z partiami, grupami lub zespołami w ramach przynależności do frakcji w Parlamencie Europejskim."
(Statut Koalicji Obywatelskiej, §1 ust.9, tekst jednolity z 25.10.2025)

Frakcja europejska jest **zewnętrznym ośrodkiem semantycznym**, którego rytm jest nadrzędny wobec rytmu krajowej struktury.W modelu HAWKER oznacza to pojawienie się **równoległych częstotliwości**, które modulują system od zewnątrz.

Koalicja przestaje reagować na własny impuls – reaguje na dominujące impulsy zewnętrzne.
To klasyczna sygnatura układu interferencyjnego.

IHES: struktura wielowejściowa o dużej dyfuzji wpływu

Najgłębsze konsekwencje widać w analizie IHES:
KO nie ma wąskiego gardła wejścia, lecz wiele równoległych przegród.

Narracja może wejść:

– przez byłą partię składową,

– przez NGO,

– przez eksperta,

– przez środowisko medialne,

– przez frakcję europejską,

– przez lidera o silnym kapitale symbolicznym,

– przez partnerów zagranicznych.

To z definicji struktura, którą IHES określa jako **wielo-wejściową**, o wysokiej przenikalności i dużej dyfuzji wpływu.W PO każdy impuls przechodził przez jedno centrum. W KO impuls może wejść **z dowolnej strony** i natychmiast rozlać się po systemie.

Konsekwencje: spadek ERI, wzrost ERX

MEWK i HAWKER razem pokazują, że:

– odpowiedzialność poznawcza (ERI) spada,

– ryzyko epistemiczne (ERX) rośnie,

– wektor działania przestaje wynikać z tożsamości,

– a zaczyna wynikać z mapy nacisków.

To dlatego transformacja PO → KO **nie jest modernizacją**, lecz **symulakryzacją**.
Z zewnątrz wygląda jak partia.
W środku działa jak układ rezonujący.

Zachowuje szyld, strukturę, obecność medialną, ale traci idiom, zasadę działania, oś znaczeń i zdolność do autonomicznego generowania decyzji.

To nie jest zmiana formy. To jest zmiana trybu istnienia.

2. Pęknięcie tożsamości: od „kim jesteśmy?" do „kogo mieścimy?"

Najgłębsza zmiana, jaka dokonała się w przejściu z Platformy Obywatelskiej do Koalicji Obywatelskiej, nie dotyczy ani programu, ani terytorialnej architektury organizacji, ani nawet sposobu prowadzenia kampanii. To, co zmieniło się naprawdę, to **oś epistemiczna**, czyli sposób, w jaki podmiot polityczny rozumie sam siebie - jakie pojęcia uznaje za własne, jakie definicje świata internalizuje, jakie uznaje za obce, a jakie przepuszcza bez oporu. Tożsamość polityczna w tym ujęciu nie jest zbiorem haseł. Jest **klamrą semantyczną**, która określa, co pozostaje w środku, a co jest wyrzucane na zewnątrz. Jest mechanizmem różnicującym.

Platforma Obywatelska taką oś posiadała. Chwiejna, rozmywana, nieraz pragmatycznie zawieszana - ale jednak realna. W jej statucie sformułowano ją wprost:
„Partia kieruje się zasadami demokracji, wolności obywatelskich, społecznej gospodarki rynkowej oraz odpowiedzialnej modernizacji państwa."
(Statut Platformy Obywatelskiej, Preambuła, tekst jednolity z 18.09.2021)

Ten zapis nie jest zwykłą deklaracją. To jest idiom rdzeniowy: zestaw kategorii, który decyduje, jakie pojęcia mogą być użyte, a jakie muszą zostać odrzucone; jakie interpretacje są dopuszczalne, a jakie naruszają sens organizacji. Tym różni się partia z idiomem od układu pozbawionego osi.
PO mogła się mylić - i wielokrotnie się myliła - ale wiedziała, w jakim języku wolno jej się pomylić.

To pytanie organizacyjne brzmiało zawsze: **kim jesteśmy?**

I to jest pytanie które zadają sobie wszystkie partie od początku istnienia.

Odpowiedź, jakkolwiek niedoskonała, tworzyła granice: „my" i „nie my", „wewnątrz" i „na zewnątrz". To pozwalało utrzymać **ciągłość semantyczną** - możliwość stwierdzenia, że jakaś decyzja „pasuje" lub „nie pasuje" do tożsamości.
To jest właśnie odpowiedzialność poznawcza: zdolność do odróżniania własnego języka od języka obcego.

Logika KO: nie definicja, lecz absorpcja

Koalicja Obywatelska działa według zupełnie innego mechanizmu. Jej pytaniem założycielskim nie jest już: **„kim jesteśmy?"**. Jej pytaniem staje się: **„kogo jesteśmy w stanie pomieścić?"**

To nie jest zmiana akcentu. To jest **zmiana ontologiczna**. Tożsamość nie jest już definicją - staje się **zdolnością absorpcyjną**. Rdzeń nie jest tworzony - jest negocjowany.
A to, co w Platformie było osią, w Koalicji staje się powierzchnią.

Statut KO potwierdza to wprost. Jest on dokumentem nie tożsamości, lecz procedur, proporcji, reprezentacji i współpracy. Słowo „wartości" pojawia się sporadycznie i nigdy jako definicja rdzenia. W jego miejsce pojawia się język architektury formalnej:
„Koalicja w swojej działalności współpracuje z organizacjami pozarządowymi, ekspertami i instytucjami. Zasady współpracy określać będzie każdorazowo właściwa umowa."
(Statut Koalicji Obywatelskiej, §1 ust. 8, tekst jednolity z 25.10.2025)

Samo brzmienie tego zdania jest sygnałem **zmiany paradygmatu**.
Nie ma tu ani jednego słowa, które określałoby tożsamość.
Jest tylko opis konstrukcji o **wielu wejściach** - konstrukcji, która otwiera się na zewnętrzne ośrodki definicyjne, przyjmując ich język w zależności od zawartej umowy.

Jeszcze dalej idzie następujący zapis:
„Koalicja [...] współpracuje również z partiami, grupami lub zespołami w ramach przynależności do frakcji w Parlamencie Europejskim."
(Statut Koalicji Obywatelskiej, §1 ust. 9, tekst jednolity z 25.10.2025)

To nie jest detal techniczny. To jest formalne stwierdzenie, że **jedno z centrów semantycznych Koalicji znajduje się poza państwem**, w strukturach unijnych, które generują własne ramy interpretacyjne i własny język polityczny.
Tym samym KO przyjmuje **zewnętrzny idiom jako jeden z własnych**.

W NM WK ta kombinacja jest klasycznym przypadkiem **pola mimetycznego**: struktury, która nie generuje znaczeń, lecz je odbija i uśrednia.

Od idiomu do powierzchni: język kompatybilny zamiast języka własnego

W Platformie idiom był „twardy" - nawet jeśli czasem sprzeczny, to jednak istniał.
W Koalicji idiom nie jest generowany, lecz **kompilowany**, tak aby żaden z komponentów nie został zraniony. Powstaje język kompatybilny - język wygładzony, unikowy, pozbawiony krawędzi. Język, który nie definiuje rzeczywistości, tylko **zapobiega konfliktowi**.

W strukturach rozproszonych jest to mechanizm nieunikniony:
– jeśli istnieje wiele genealogii ideowych, idiom znika;
– jeśli istnieje wiele punktów weta, język staje się unikiem;
– jeśli istnieje wiele lojalności, centrum definicji rozsypuje się na wektory.

To właśnie MEWK klasyfikuje jako **rozpad osi tożsamości**.

W takim środowisku komunikacja nie jest narzędziem projekcji - staje się narzędziem **przeżycia struktury**.
Nie mówi już „kim jesteśmy", tylko „jak się nie rozpaść".

Konsekwencja: zanik kompasu moralnego

Gdy idiom zanika, znika także **kompas moralny**. Nie ten deklarowany - ten realny, działający.

Struktury o wielu genealogiach nie sumują wartości. One je **odejmują**. Wspólny mianownik nie jest aksjologiczny.Wspólny mianownik jest **techniczny**: tak dobrać język, aby nikt nie odszedł od stołu.

Wartości zostają - owszem - deklarowane. Ale deklarowane są w rejestrze kompatybilności, a nie spójności.To powoduje spadek ERI: odpowiedzialność poznawcza nie ma gdzie się zakotwiczyć.

Podmiot, który nie posiada własnych granic semantycznych, **może przyjąć każdą definicję narzuconą z zewnątrz**. A jeśli nie jest w stanie jej odrzucić, przestaje być podmiotem - staje się medium.

Pęknięcie emocjonalne: impuls z zewnątrz, nie z wnętrza

Drugie pęknięcie dotyczy pola emocji politycznej.
W organizmach jednolitych centrum decyzji, emocji i komunikacji jest jedno i to samo.
W Koalicji rozjeżdża się na komponenty, media, aktywizm, sieci frakcyjne i zagraniczne centra interpretacyjne.

HAWKER rejestruje to jako **przesunięcie impulsu emocjonalnego z wnętrza na zewnątrz**: emocje nie powstają w podmiocie - podmiot reaguje na emocje, które powstają gdzie indziej.

To nie jest słabość temperamentu.
To jest **zmiana natury receptorowej**.

Pęknięcie lojalnościowe: gdy decyzja nie ma autora

Najpoważniejsza zmiana ujawnia się jednak w polu lojalności.

W PO lojalność była pionowa:
członek - organizacja - przywództwo - idiom.

- W KO lojalność jest **horyzontalna**:
  - wobec byłej partii macierzystej,

– wobec sieci medialnej,

– wobec środowiska ideowego,

– wobec frakcji europejskiej,

– wobec NGO, aktywistów

– wobec aktorów międzynarodowych,

IHES klasyfikuje taki układ jako **rozwarstwiony lojalnościowo**.
W praktyce oznacza to jedno: **decyzja nie ma autora**.
Jest wynikiem przecięcia wektorów lojalności.

A decyzja bez autora nie jest decyzją - jest kompromisem semantycznym, który żyje tylko tak długo, jak długo nie pojawi się kolejny impuls zewnętrzny.

Finalna konsekwencja: tożsamość jako stan równowagi, nie jako centrum

Koalicja Obywatelska nie funkcjonuje jako podmiot, który „ma tożsamość".
Funkcjonuje jako podmiot, który „ma zdolność do mieścienia".
A to zmienia wszystko:

– sposób definiowania problemów,

– odporność na presję zewnętrzną,

– stabilność pola komunikacji,

– a przede wszystkim: **odporność poznawczą**.

W takim systemie oś tożsamości nie istnieje.
Istnieje stan równowagi - chwiejny, przesuwny, zależny od środowiska.
A stan równowagi można przesunąć każdym wystarczająco silnym bodźcem.

Dlatego w kategoriach ERI i ERX Koalicja Obywatelska nie jest strukturą stabilną.
Jest strukturą **podatną**: otwartą na modulację, pozbawioną filtrów, wielojęzyczną, reagującą na to, co mocniejsze - nie na to, co własne.

To nie jest błąd polityczny. To jest **zasada działania układu** bez pola epistemicznego

3. Utrata rytmu wewnętrznego: od impulsu do interferencji

Każda struktura polityczna – niezależnie od skali, ambicji czy ideologii – posiada swój **rytm wewnętrzny**, unikalną pulsację decyzyjną i komunikacyjną, która determinuje jej zdolność do rozpoznania, działania i samo-regulacji. Rytm nie jest metaforą. Jest mechaniczną właściwością systemu, którą można obserwować, mierzyć i modelować. To on decyduje, czy decyzje powstają w jednym miejscu, czy w kilku; czy mają początek i koniec, czy rozmywają się w ciągłych korektach; czy system reaguje przewidywalnie, czy chaotycznie.
W terminologii NM WK rytm określa, czy organizacja **projektuje**, czy **odpowiada**.

Platforma Obywatelska jako struktura jednorytmiczna

Platforma Obywatelska posiadała taki rytm. Nie był idealny, często był spazmatyczny, potrafił chwiać się pod ciężarem wewnętrznych konfliktów – ale był **jednolity**. Decyzje powstawały w jednym centrum, komunikacja płynęła jednym kanałem, a reakcje na bodźce środowiska – choć modulowane – pozostawały w zasięgu tej samej pulsacji.
HAWKER opisywał PO jako strukturę jednorytmiczną: system z jedną fazą przewodnią, jedną częstotliwością, jedną fizjologią działania.

Źródło tej spójności było jasne: Platforma – niezależnie od sporów – posiadała **rdzeń semantyczny**, zdefiniowany w preambule jej statutu.
„Partia kieruje się zasadami demokracji, wolności obywatelskich, społecznej gospodarki rynkowej oraz odpowiedzialnej modernizacji państwa."
(Statut Platformy Obywatelskiej, Preambuła, tekst jednolity z 18.09.2021)

To nie był tylko ozdobnik. To była **kotwica rytmiczna**.
Idiomu nie tworzyły osoby, lecz definicje.
Definicje, które wyznaczały dopuszczalne ścieżki działania, dopuszczalne sposoby reagowania, dopuszczalne ramy interpretacyjne. Rdzeń nie pozwalał rytmowi organizacji rozpadać się na równoległe częstotliwości.

Przejście do KO – utrata regulatora rytmu

Transformacja PO → KO zniszczyła tę fizjologię, nie wskutek konfliktów, ale wskutek zmiany **natury ontologicznej** podmiotu. Rytm jednolity został zastąpiony **interferencją wielu rytmów**, których nie łączy żaden regulator. W kategoriach NM WK to przejście od organizmu do chmury impulsów, od spójności do modulacji, od sygnału do szumu.

Powód tej zmiany jest zapisany czarno na białym.
KO deklaruje w swoim statucie, że jej działanie jest skonstruowane na współpracy z wielością zewnętrznych podmiotów:
„Koalicja w swojej działalności współpracuje z organizacjami pozarządowymi, ekspertami i instytucjami. Zasady współpracy określać będzie każdorazowo właściwa umowa."
(Statut Koalicji Obywatelskiej, §1 ust. 8, tekst jednolity z 25.10.2025)

To zdanie samo w sobie oznacza wprowadzenie do systemu wielu równoległych generatorów impulsów.
Jeżeli tożsamość jest definiowana przez umowę, a nie przez rdzeń – rytm nie może być jednolity.

Jeszcze silniejszym źródłem interferencji jest zapis o współpracy frakcyjnej:
„Koalicja […] współpracuje również z partiami, grupami lub zespołami w ramach przynależności do frakcji w Parlamencie Europejskim."
(Statut Koalicji Obywatelskiej, §1 ust. 9, tekst jednolity z 25.10.2025)

Ten fragment oznacza, że KO nie tylko posiada wielu partnerów – ona posiada wiele centrów semantycznych, z których każde generuje własne rytmy komunikacyjne i ideowe. W praktyce – nie istnieje jedno „serce polityczne". Istnieje wiele serc, bijących w różnych tempach i w różnych kierunkach.

Interferencja decyzyjna – gdy decyzja nie ma początku

Pierwszym efektem tej zmiany jest **interferencja decyzyjna**. W KO decyzja nie powstaje już w jednym miejscu. Nie ma punktu początkowego, od którego zaczyna się impuls. Decyzja w systemie modułowym powstaje tam, gdzie **nakładają się amplitudy wielu drgań**: partii składowej, środowiska eksperckiego, mediów, partnerów zewnętrznych, aktywizmu, samorządu, a nawet rytmów frakcyjnych.

To nie jest mechanizm strategiczny.
To mechanizm **zbiegu wektorów**.
W takich warunkach decyzja pojawia się tam, gdzie suma przypadkowych pulsacji przekracza próg reakcji.

System jednorytmiczny przewiduje.
System interferencyjny odpowiada.
Odpowiedź jest impulsem, nie projekcją.

Interferencja komunikacyjna – komunikacja jako niezależny organizm

Drugie pęknięcie pojawia się w komunikacji.
W strukturach jednorytmicznych komunikacja jest podporządkowana decyzji – jest jej nośnikiem.
W strukturach interferencyjnych komunikacja żyje własnym życiem.
Może wyprzedzić decyzję. Może ją zdławić. Może iść w inną stronę.

Dlaczego?
Bo KO – z powodu konstrukcji statutowej – nie komunikuje się w jednym rytmie.
Jej komunikacja rezonuje z rytmami środowiska medialnego i frakcji europejskich, które są **zewnętrznymi generatorami impulsów**.
W systemie, który z definicji „współpracuje z organizacjami pozarządowymi, ekspertami i instytucjami" (§1 ust.8), komunikacja nie jest filtrowana przez rdzeń.
Jest filtrowana przez środowisko.

MEWK rejestruje to jako **rozszczelnienie semantyczne**: utratę zdolności kontroli nad własnym językiem.

Interferencja emocjonalna – emocje jako bodziec zewnętrzny

- Trzecie pęknięcie dotyczy emocji. W PO emocje polityczne – choć niejednolite – były zogniskowane wokół projektu modernizacyjnego, który scalał przekaz.

  W KO emocje pochodzą z wielu źródeł:

  – mediów,

  – aktywizmu,

  – środowisk ideowych,

  – komponentów koalicyjnych,

  – presji instytucjonalnej,

  – aktorów zagranicznych.

W systemie o wielu rytmach emocje nie są modulowane przez tożsamość.
Są modulowane przez **bodziec o największej mocy rezonansowej**.
System taki nie tworzy własnego ładu emocjonalnego.
System taki żyje w stanie **ciągłej nadpobudliwości**. HAWKER identyfikuje to jako rozpad odpowiedzialności rytmicznej: system nie wie, skąd pochodzi impuls, ani dokąd powinien dotrzeć.

Interferencja reakcji – przypadkowość zamiast przewidywalności

Czwarte pęknięcie przejawia w czasie reakcji.
Organizmy jednolite mają czasy reakcji przewidywalne.
Układy interferencyjne – przypadkowe.

W KO reakcja może nadejść:

– impulsywnie,

– synchronicznie,

– z opóźnieniem,

– z wielu miejsc jednocześnie,

– a czasem sprzecznie sama ze sobą.

System interferencyjny nie ma jednego kanału deeskalacji. Zmiana rytmu w jednym komponencie wywołuje falę wtórną w innym. To dlatego ERX – ryzyko epistemiczne – rośnie tu geometrycznie: zależy od liczby i siły niezsynchronizowanych rytmów.

Konsekwencja: od sygnału do szumu

W konsekwencji Koalicja Obywatelska traci zdolność do działania jako podmiot epistemiczny.
Nie reaguje na oś tożsamości – bo jej nie posiada.
Nie reaguje na wektor kierunkowy – bo uległ rozproszeniu.
Nie reaguje na impuls wewnętrzny – bo został rozproszony pomiędzy wiele źródeł.

Reaguje na **bodziec dominujący**.
A w systemach wielowejściowych bodziec dominujący **zawsze pochodzi z zewnątrz**.

Tak wygląda utrata rytmu wewnętrznego z perspektywy NM WK: nie jako chaos, ale jako **konwersja z sygnału do szumu**; z decyzji do reakcji; z organizmu do interferencji.

To nie jest zarzut. To jest metrologiczna diagnoza działania systemu.

4. Rozszczelnienie na wpływy zewnętrzne: nowa ontologia przenikalności

Najbardziej krytycznym skutkiem transformacji PO ↪ KO — krytycznym nie w wymiarze programowym, lecz epistemicznym — jest radykalna zmiana **ontologii przenikalności**. To nie jest zwykła „większa otwartość", „szersza formuła współpracy" czy „pluralizm wewnętrzny", jak głosi język politycznego autopisu. W świetle Nowego Modelu Wojny

Kognitywnej™ jest to zmiana trybu istnienia: system, który wcześniej posiadał membrany filtrujące, staje się układem o wielu wejściach, w którym znaczenia nie są już filtrowane — są absorbowane.

Platforma Obywatelska, jakkolwiek złożona, była strukturą o wąskim gardle wpływu. Jej statut zakładał wyraźny rdzeń kierunkowy, oparty o „urzeczywistnianie idei demokratycznego państwa prawnego", „wolność i prawa obywatelskie", „sprawiedliwość społeczną" oraz „trwałe zakorzenienie Polski w strukturach zachodnich" (Statut PO, Rozdz. I §1). Te definicje — jakkolwiek ogólne — miały charakter zamykający. Wyznaczały, co należy do idiomu, a co spoza niego musi zostać przefiltrowane.

W praktyce oznaczało to, że **wpływy zewnętrzne musiały przybrać formę zgodną z rdzeniem**, aby zostać zasymilowane. MEWK klasyfikował wówczas PO jako strukturę o umiarkowanie niskiej porowatości semantycznej; IHES wskazywał, że liczba „wejść narracyjnych" była ograniczona, a ich przepustowość kontrolowana przez centrum kierownicze. Nie była to izolacja — była to **immunologia semantyczna**, charakterystyczna dla organizmów zdolnych do utrzymania własnego idiomu.

4.1. Chwila pęknięcia: gdy membrana znika

Transformacja w Koalicję Obywatelską ten mechanizm unicestwiła. Nie poprzez poszerzenie, lecz poprzez **rozszczelnienie**.

Statut KO nie posiada już rdzenia interpretacyjnego — zawiera wyłącznie architekturę proporcji, procedur i współdziałania. Nie określa „kim jesteśmy", lecz **kto może uczestniczyć**. Nie definiuje granic sensu, lecz **reguły reprezentacji**. Kluczowy zapis mówi wprost, że KO jest „porozumieniem wyborczym partii, organizacji społecznych oraz obywateli" (Statut KO, Rozdz. I §1), a jej celem jest „zapewnienie reprezentacji wszystkich środowisk współtworzących Koalicję" (Statut KO, Rozdz. II). Innymi słowy: KO nie jest nośnikiem idiomu — jest platformą absorpcji.

To język czysto proceduralny, operacyjny, pozbawiony treści aksjologicznej, która mogłaby pełnić funkcję filtra. MEWK zarejestrował tu gwałtowny spadek integralności semantycznej: system nie wytwarza już własnych kategorii, lecz poszukuje takich, które nie naruszą równowagi komponentów.

W ten sposób powstaje **nowa ontologia przenikalności**: zamiast jednej membrany — wiele porowatych wejść; zamiast jednego centrum filtracji — brak centrum; zamiast idiomu — *uśredniona kompatybilność*.

4.2. Wielość wejść: od asymilacji do absorpcji

W Koalicji Obywatelskiej wpływy zewnętrzne nie muszą już upodabniać się do struktury, by zostać wchłonięte. To struktura upodabnia się do wpływu.

Język wprowadzony jednym kanałem — przez środowisko medialne, partnera zagranicznego, frakcję progresywną, NGO lub think-tank europejski — staje się językiem całej KO, zanim zostanie zadane pytanie:
czy jest to zgodne z naszym idiomem?

Aby zadać to pytanie, trzeba mieć idiom. KO go nie ma.

Mechanika dyfuzji niesymetrycznej działa tu bez oporu:

- **język silniejszego medium** staje się dominującą ramą reakcji,
- **język organizacji zagranicznej** staje się wzorcem definicyjnym,
- **język think-tanku** staje się interpretacją problemu,
- **język aktywizmu** staje się kompasem moralnym,
- **język partii składowej** staje się granicą kompromisu.

W rezultacie system nie rezonuje z własną tożsamością — rezonuje z **najsilniejszym bodźcem wejściowym**.

To stan nie opisujący pluralizmu, lecz **utratę autonomii poznawczej**.

4.3. Szum lojalności: gdy każda oś jest obca

Najbardziej niebezpiecznym skutkiem rozszczelnienia jest **rozwarstwienie lojalności**.

W Platformie lojalność była jednowektorowa: do organizacji i jej idiomu (oraz przywódcy), utrwalonego w statucie i pamięci instytucjonalnej.
W KO lojalności stają się równoległe:

- do byłej partii macierzystej,
- do środowiska medialnego,
- do frakcji ideowej,
- do partnera europejskiego,
- grup frakcyjnych w UE

- do aktywizmu,
- do zagranicznych fundacji,
- do lokalnych układów koalicyjnych,
- do sieci sponsoringowo-instytucjonalnych.
- do nieformalnych lokalnych powiązań biznesowych

Statut KO wręcz sankcjonuje ten pluralizm, mówiąc o „zapewnieniu reprezentacji interesów środowisk współtworzących Koalicję" (Statut KO, Rozdz. II §4). To nie jest deklaracja programowa — to opis mapy sił, która musi zostać utrzymana.

Taka architektura tworzy zjawisko, które NM WK™ nazywa szumem lojalności:

- nie istnieje jedna racja stanu — istnieje wiele jednocześnie;
- nie istnieje jedno źródło decyzji — istnieją przecięcia;
- nie istnieje jedna interpretacja — istnieje wiele tekstów źródłowych.

Decyzja nie jest już wynikiem rozpoznania. Jest wynikiem **geometrii nacisków**.

W tym miejscu ERX rośnie wykładniczo: ryzyko epistemiczne nie jest skutkiem zewnętrznego ataku, lecz cechą konstrukcyjną organizacji.

4.4. System podatny na kolonizację narracyjną

System o takiej ontologii przenikalności — wielowejściowy, interferencyjny i lojalnościowo rozwarstwiony — staje się podatny na cztery typy przejęcia:

- **kolonizację semantyczną** (przejęcie definicji pojęć),
- **kolonizację rytmiczną** (wejście w rytm zewnętrznych impulsów medialnych),
- **kolonizację emocjonalną** (przejmowanie emocji zewnętrznych środowisk),
- **kolonizację normatywną** (adopcja cudzych standardów jako „oczywistych").

To nie jest słabość polityczna — to **kruchość epistemiczna**.

Koalicja Obywatelska nie została skonstruowana, by generować własny język. Została skonstruowana, by **mieścić wiele języków jednocześnie**.

A konstrukcja, która mieści wiele języków, zawsze będzie formowana przez ten, który ma największą energię semantyczną — nie w sensie politycznym, lecz językowym.

Właśnie dlatego transformacja PO ↪ KO jest nie modernizacją, lecz zmianą ontologiczną: przejściem z systemu filtrującego na system absorbujący.

4.5. Konkluzja: struktura, która nie kontroluje wpływów, lecz jest przez wpływy kształtowana

W tej perspektywie różnica między partią a układem przestaje być różnicą formatu organizacyjnego.
Staje się różnicą **ontologiczną**:

- PO była strukturą, która kontrolowała swoje wpływy.
- KO jest strukturą, która **jest przez wpływy modelowana**.

To nie jest ocena moralna.
To jest **diagnoza epistemiczna**.

System, który utracił zdolność do filtrowania znaczeń, przestaje być nadawcą.
Staje się **rezonatorem środowiska**.

W świecie wojny kognitywnej XXI wieku oznacza to jedno:

kierunek struktur takich jak KO nie wynika z ich wnętrza,
lecz z wektorów, które wchodzą z zewnątrz.

I to właśnie czyni z Koalicji Obywatelskiej nie podmiot polityczny w klasycznym sensie, lecz **układ o wysokiej przenikalności i niskiej autonomii epistemicznej** — system, który nie prowadzi polityki, lecz jest polityką prowadzoną poprzez niego.

5. Polityka jako administrowanie rozproszonym ciałem

Transformacja Platformy Obywatelskiej w Koalicję Obywatelską ujawnia najbardziej radykalny skutek tej zmiany nie w obszarze języka, rytmu czy tożsamości — choć wszystkie one zostały zdeformowane — lecz w samej naturze działania. Partia, nawet słaba, nawet pogrążona w konfliktach wewnętrznych, zachowuje pewien rdzeń polityczności. Rdzeń ten polega na przekonaniu, że decyzje są formą rozpoznania rzeczywistości: są wyborem kierunku, wartości, priorytetu.

Platforma Obywatelska formalnie posiadała ten rdzeń. Jej statut głosił, że celem partii jest „urzeczywistnianie idei demokratycznego państwa prawnego", „ochrona wolności i praw obywateli", „zapewnienie dobra wspólnego" oraz „umacnianie pozycji Polski w strukturach europejskich i transatlantyckich" (Statut PO, Rozdz. I §1). Zapis ten tworzył pozory polityczności opartej na wizji.

Jednak już w latach 2011–2015 Platforma zaczęła ten idiom tracić — **nie na poziomie deklaratywnym**, lecz **na poziomie praktycznym**. Realne doświadczenie Polaków — i to, że od 2015 roku PO/KO trzykrotnie przegrały wybory — jest dowodem, że statutowe wartości istniały jedynie jako *język aspiracji*, a nie *język działania*.

Polacy widzieli:

- brak projektowego myślenia państwowego,
- dominację reaktywności wobec mediów,
- podporządkowanie decyzji rytmowi instytucji europejskich,
- rosnący dystans elit wobec problemów społecznych,
- niespójność impulsów politycznych,
- chaos decyzyjny maskowany komunikacją,
- i stopniowy zanik centrum.

To nie jest opinia. To jest **ślad empiryczny**, który NM WK odczytuje jako:

- spadek ERI (odpowiedzialności poznawczej),
- wzrost ERX (ryzyka epistemicznego),
- interferencję rytmów decyzyjnych,
- rozszczelnienie pola semantycznego,
- wzrost liczby wejść narracyjnych (IHES),
- utratę własnego idiomu.

Innymi słowy: Platforma utraciła polityczność **zanim** powstała Koalicja Obywatelska. KO nie przejęła partii — przejęła **jej rozpad**.

5.1. Zanik polityki w sensie projektowym

Aby polityka mogła istnieć w swojej klasycznej formie, organizacja potrzebuje czterech osi:

1. **osi tożsamości** – kim jesteśmy,
2. **osi interesu** – czego chcemy,
3. **osi decyzyjnej** – jak działamy,
4. **osi semantycznej** – jak nadajemy znaczenia światu.

Platforma, choć coraz bardziej rozproszona, nadal pozorowała istnienie tych osi. Ale faktyczne decyzje były coraz częściej wypadkową:

- reakcji na media,
- reakcji na emocje społeczne,
- sygnałów płynących z instytucji europejskich,
- oczekiwań środowisk opiniotwórczych,
- presji NGO i grup interesu,
- logiki unijnej inżynierii regulacyjnej,
- oraz reaktywności wobec bieżących kryzysów.

Dlatego formuły statutowe PO nie były realizowane — **ponieważ** ta partia utraciła epistemiczny rdzeń, który pozwalałby przekształcić deklaracje w działanie.

Koalicja Obywatelska dziedziczy tę słabość, ale w sposób **strukturalnie stały**. Jej statut nigdzie nie mówi o wizji. Mówi o proporcjach.

Już w §1 KO określa siebie jako:
„porozumienie wyborcze partii, organizacji społecznych oraz obywateli”,
a w §4:
„zapewniające reprezentację środowisk współtworzących Koalicję”.

To nie jest oś polityczna.
To jest **mapa napięć**, które trzeba równoważyć.

W takim systemie decyzje nie są rezultatem rozpoznania świata.
Są rezultatem **interferencji sił**.

5.2. Lider jako moderator napięć, nie źródło kierunku

W klasycznej partii lider pełni funkcję epistemiczną — jest przetwornikiem impulsu, źródłem kierunku, twórcą narracji.
W KO lider nie prowadzi — **moderuje**.

Statut KO daje przewodniczącemu nie władzę kierunkową, lecz „koordynację podmiotów współtworzących Koalicję" (Rozdz. III §2). To rola techniczna, nie polityczna.

Lider KO:

- wygasza konflikty między frakcjami,
- redukuje napięcia między środowiskami ideowymi,
- pilnuje oczekiwań mediów,
- mityguje różnice światopoglądowe,
- reaguje na sygnały z instytucji europejskich,
- reguluje rytm komunikacji,
- utrzymuje równowagę między lojalnościami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

W logice HAWKER taki system jest konstrukcją w stanie **ciągłego odprężania fazowego**, to znaczy: nie generuje impulsów, lecz neutralizuje przeciążenia.

To nie jest przywództwo polityczne. To jest regulacja dynamicznych strumieni w systemie pozbawionym jednego centrum sterowania.

5.3. Decyzje jako rezultat sił, nie wyborów

W KO decyzja nie powstaje z wizji, programu ani doktryny.
Powstaje tam, gdzie krzyżują się naciski:

- medialne,
- europejskie,
- ideowe,
- partyjne,
- lokalne,
- progresywne,
- konserwatywne,

- ekonomiczne,
- aktywistyczne.

Decyzja jest **wektorem sumarycznym**.

Przykład (modelowy, ale zgodny z dynamiką lat 2023–2025):

> **Reforma edukacji**:
> – frakcje progresywne wymuszają język praw ucznia,
> – partnerzy europejscy — język kompetencji,
> – media liberalne — język neutralności światopoglądowej,
> – samorządy — język stabilności finansowej,
> – część posłów KO — język ochrony przed radykalizacją.

Efekt? Dokument „kompatybilny", który:

- brzmi jak kompromis,
- wygląda profesjonalnie,
- ale **nie jest polityką**,
- jest **produktem interferencji**.

To spadek ERI: decyzje nie mają autora.

5.4. Rozpad impulsu na procedury

Statut KO jest jak instrukcja obsługi skomplikowanej instalacji.
Zawiera:

- zasady reprezentacji,
- podziały mandatów,
- reguły współpracy,
- tryby głosowań,
- zabezpieczenia równowagi.

Statut PO zawierał **wizję**.
Statut KO zawiera **mechanikę.**

Gdy impuls zanika, rośnie:

- liczba procedur,
- liczba trybów konsultacji,
- liczba trybów korekty.

NM WK określa to jako:

utrata siły wewnętrznej - system nie generuje napięcia kierunkowego, lecz jedynie amortyzuje tarcia.

Przykład: w latach 2024–2025 decyzje w sprawie bezpieczeństwa energetycznego były podejmowane nie na podstawie doktryny, nie na podstawie rozpoznania ryzyk, lecz na podstawie **geometrii presji**:

– środowisk zielonych,
– think-tanków europejskich,
– mediów progresywnych,
– partnerów zagranicznych,
– lokalnych interesów samorządowych.

5.5. Konsekwencje w świetle NM WK™

MEWK:
Brak idiomu: system adoptuje język najsilniejszego środowiska.

HAWKER:
Rytm impulsu zastępuje rytm uzgodnień.

IHES:
Wzrost liczby wejść: decyzje są funkcją presji zewnętrznych.

ERI:
Decyzje bez autorstwa: spadek odpowiedzialności poznawczej.

ERX:
System traci kontrolę nad semantyką: rośnie ryzyko epistemiczne.

KO działa jak **układ zasilany bodźcami zewnętrznymi**. Dopóki one istnieją, system funkcjonuje. Gdy zanikają — system traci kierunek i rozpęd.

5.6. Podsumowanie: od polityki do korekty napięć

Wniosek jest jednoznaczny:

Platforma była strukturą polityczną, choć coraz słabszą — Koalicja jest strukturą regulacyjną.

Platforma — nawet jeśli tylko deklaratywnie — próbowała jeszcze realizować własny idiom.
Koalicja już tego nie próbuje.
Koalicja **zarządza**.

W praktyce oznacza to:

1. **Brak wektora kierunku**

   — kierunek nadadzą ci, którzy dostarczają najsilniejszy język.
2. **Brak odpowiedzialności poznawczej**

   — decyzje nie mają autorów, bo są sumą nacisków.
3. **Wzrost ryzyka epistemicznego**

   — system traci zdolność odparcia presji zewnętrznych.

KO nie jest symulakrum dlatego, że „jest mglista".
KO jest symulakrum dlatego, że jej polityczność została zastąpiona **logiką administrowania rozproszonym systemem**, w którym żaden impuls nie pochodzi z wnętrza.

Tak wygląda struktura, która **nie prowadzi polityki, lecz jest przestrzenią, na której polityka jest prowadzona**.

6. Wymiar wojny kognitywnej: struktura, która odbiera, zamiast nadawać

Jeżeli wcześniejsze rozdziały opisywały utratę idiomu, rytmu i wewnętrznej osi, to dopiero tutaj, w wymiarze wojny kognitywnej, widać pełny, finalny kształt transformacji PO → KO.

W XXI wieku w polityce nie decydują programy. Nie decydują deklaracje.
Decyduje **zdolność nadawania języka**, czyli kompetencja organizowania przestrzeni znaczeń, w której inni muszą się poruszać.

Partie o silnej integralności epistemicznej mają tę zdolność.
Podmioty rozszczelnione — takie jak struktury hybrydowe, wieloidiomowe i wielowejściowe — nie mają jej wcale.

Koalicja Obywatelska, od momentu powstania, działa jak system zaprojektowany do absorpcji. Reagowała szybciej na presję środowisk zewnętrznych niż na własne deklaracje. Ten stan nie jest ani błędem politycznym, ani winą personalną. Jest prostą konsekwencją **ontologii konstrukcji**, która została przyjęta w statucie KO jako fundament działania.

6.1. Główna luka: brak jednolitej infrastruktury znaczeń

Agresja kognitywna w ujęciu NM WK polega nie na manipulacji, lecz na przejęciu **architektury znaczeń**.
Jednolita partia posiada strukturę filtracji:

- idiom,
- pamięć organizacyjną,
- rytm,
- jednolity ośrodek interpretacyjny,
- zdolność rozróżniania „własnego” od „obcego”.

W Platformie Obywatelskiej te elementy istniały formalnie — w statucie — choć nie były realizowane praktycznie. W Koalicji Obywatelskiej **nie istnieją nawet formalnie**.

Już w pierwszym zdaniu statutu KO pojawia się:
„Koalicja jest porozumieniem wyborczym partii, organizacji społecznych i obywateli”
(Statut KO, Rozdz. I §1).
A więc nie podmiotem, lecz **węzłem dystrybucji interesów**.

Brakuje tam jednego rdzenia znaczeń.
Brakuje tam tamy semantycznej.

W rezultacie każdy komponent przynosi własne definicje:

- inne pojęcie państwa,

- inne pojęcie reformy,
- inne pojęcie wolności,
- inne pojęcie europejskości,
- inne pojęcie moralności publicznej.

System traci zdolność do generowania własnych kategorii — a więc traci immunologię semantyczną.

To dlatego pojęcia unijne (np. *rule of law*, *conditionality*, *resilience*), medialne (np. *skrajność*, *radykalizm*, *populizm*) oraz think-tankowe (*governance*, *participatory framework*) przenikają do KO bez żadnego oporu.

Statut KO nie oferuje ani definicji, ani filtracji.
Oferuje jedynie **proporcje**.

6.2. Narracje zewnętrzne jako fakty wewnętrzne

W strukturze jednolitej impuls zewnętrzny musi przejść przez centrum — i zostać przefiltrowany.
W strukturze rozproszonej impuls trafia tam, gdzie jest najmniej oporu.

KO posiada wiele takich kanałów:

- przez byłe partie składowe,
- przez środowiska ideowe,
- przez NGO,
- przez frakcje progresywne,
- przez instytucje europejskie,
- przez fundacje zagraniczne,
- przez sieci opiniotwórcze,
- przez media liberalne i progresywne,
- przez think-tanki finansowane zewnętrznie,
- przez liderów osobistych.

Ponieważ system nie ma **jednego filtra**, ramy zewnętrzne zaczynają funkcjonować jak ramy wewnętrzne.

To nie jest spektakularny efekt propagandy. To jest **konsekwencja konstrukcji statutu KO**, który w §4 zapisuje:
„celem Koalicji jest zapewnienie reprezentacji środowisk współtworzących porozumienie”.
(Rozdz. II §4, Statut KO)

Nie ma tam nic o języku. Nic o wartościach. Nic o ideach. Jest tylko architektura węzłów.

W wojnie kognitywnej przeciwnik nie musi atakować struktur tego typu.
Te struktury same otwierają drzwi.

Dlatego każdy dominujący impuls — medialny, unijny, progresywny lub ekspercko-akademicki — może zostać wchłonięty jako *fakt polityczny*.

6.3. Zanik odpowiedzialności znaczeniowej

W NM WK jednym z najważniejszych wskaźników jest **ERI — Index Odpowiedzialności Poznawczej**.
Mówi on nie o moralności, lecz o tym, kto odpowiada za język.

W KO odpowiedzialność ta zanika — nie z powodu złej woli, lecz z powodu geometrii konstrukcji.

Język decyzji nie należy tu do jednego podmiotu.
Należy do **negocjacji**.

W praktyce oznacza to:

- nikt nie jest autorem decyzji,
- nikt nie jest autorem języka,
- nikt nie jest autorem ram interpretacyjnych,
- nikt nie ponosi odpowiedzialności poznawczej,
- każdy może się powołać na presję partnerów, mediów, Unii, NGO, frakcji, ekspertów.

To jest stan wysokiego ERX: **system może być wypełniony dowolną treścią**, jeśli pochodzi ona od środowiska wystarczająco silnego semantycznie.

Taka struktura nie potrzebuje przeciwnika.
Taka struktura sama generuje podatność.

6.4. Reaktywność zamiast myślenia

W klasycznych systemach politycznych istnieje pole, w którym organizacja:

- interpretuje,
- filtruje,
- ustala hierarchię znaczeń.

W KO pole to zanika.
System staje się:

- reaktywny wobec impulsów,
- podatny na modulację nastrojów,
- zsynchronizowany z rytmem mediów,
- uwarunkowany przez trajektorie europejskie,
- podatny na echo środowisk opiniotwórczych.

KO nie prowadzi komunikacji.
KO **reaguje** na komunikację.

Z perspektywy HAWKER system przypomina **pudło rezonansowe (**echo chamber**)**: dźwięki dochodzące z zewnątrz odbijają się wewnątrz struktury, wzmacniają, modulują i wychodzą na zewnątrz jako „stanowisko".

Przykład operacyjny:
W sprawie traktatu migracyjnego UE w 2024–2025 KO przyjęła kolejno:

- ramę europejskiej solidarności (narracja Komisji),
- ramę praw człowieka (narracja NGO),
- ramę stabilności administracyjnej (narracja samorządów),
- ramę modernizacji polityki migracyjnej (narracja think-tanków),
- ramę kompatybilności medialnej (narracja redakcji liberalnych).

System nie dokonał wyboru.
System przyjął wszystkie dostępne ramy.

To jest stan podatności epistemicznej, nie polityczności.

6.5. Wzór podatności: system otwarty, ale nieautonomiczny

Kiedy trzy wymiary NM WK™ — MEWK, HAWKER i IHES — nakładają się na siebie, powstaje stan, który w literaturze zachodniej (RAND, NATO STO, ICDS) określany jest jako **open but non-autonomous system**:

- **otwarty**, bo ma wiele wejść,
- **nieautonomiczny**, bo nie ma własnego filtra.

Otwartość wynika z:

- wielowejściowej konstrukcji KO,
- braku idiomu,
- rozwarstwienia lojalności,
- zniesienia tam semantycznych.

Brak autonomii wynika z:

- rozpadu wektora wewnętrznego,
- interferencji rytmów,
- reaktywności na presję,
- wchłaniania języka zewnętrznego.

Taki system nie jest przejmowany.
Taki system jest dostrajany.

Wojna kognitywna polega tutaj nie na ataku, lecz na modulacji.

6.6. Konsekwencja: partia jako odbiornik, nie generator

W wymiarze wojny kognitywnej nie najważniejsze jest to, czy KO przyjmuje język zewnętrzny.
Najważniejsze jest to, że nie może nie przyjąć, ponieważ:

- nie ma idiomu,
- nie ma filtra,
- nie ma ośrodka decyzyjnego,
- nie ma pamięci semantycznej,
- nie ma odpowiedzialności poznawczej,
- ma natomiast wiele wejść.

Taka struktura przestaje być partią w sensie epistemicznym.
Staje się **symulacyjną stacją przekaźnikową**, która imituje spójność tam, gdzie spójność nie istnieje.

To ostatni etap symulakryzacji:

gdy organizacja nie tylko przyjmuje język z zewnątrz,
lecz zaczyna uważać go za jedyny możliwy.

Wtedy struktura staje się częścią większej architektury informacyjnej, której nie kontroluje — i której nie jest w stanie zakwestionować.

6.7. Podsumowanie: KO jako konstrukcja rezonująca

Transformacja PO → KO nie tylko zmieniła strukturę polityczną.
Zmieniła **sposób istnienia tej struktury w przestrzeni informacyjnej**.

Platforma, mimo wszystkich słabości, była jeszcze nadawcą.
Koalicja - z racji swojej konstrukcji - jest odbiornikiem.

W języku NM WK oznacza to:

- utratę idiomu,
- utratę impulsu,
- utratę wektora,
- utratę kontroli nad wejściami,

- utratę odpowiedzialności poznawczej,
- wzrost podatności semantycznej,
- wzrost ERX,
- pełną otwartość na modulację zewnętrzną.

W świecie wojny kognitywnej oznacza to jedno:

Koalicja Obywatelska nie tworzy pola znaczeń.
Koalicja Obywatelska jest w nim formowana.

I to właśnie — bardziej niż programy, deklaracje czy branding — określa miejsce KO w architekturze współczesnych operacji kognitywnych w Europie.

7. Od organizmu do symulakrum — diagnoza końcowa

Jeżeli spojrzymy na transformację PO ↪ KO nie jako na wydarzenie polityczne, lecz jako na proces zachodzący w polu znaczeń, rytmów i struktur, obraz wyłaniający się z analizy NM WK™ jest jednoznaczny: Koalicja Obywatelska **nie jest kontynuacją Platformy Obywatelskiej**.
Jest instytucją nowego typu, funkcjonującą według odmiennej fizyki politycznej, innej dynamiki epistemicznej i innej architektury lojalności.

To nie jest ocena.
To jest **diagnoza konstrukcyjna**.

7.1. Utrata idiomu i symulacja spójności

Platforma Obywatelska, nawet jeśli w praktyce odchodziła od własnych zasad to posiadała idiom zapisany w statucie:
„urzeczywistnianie idei demokratycznego państwa prawnego",
„ochrona wolności i praw obywateli",
„działanie dla dobra wspólnego",
„umacnianie pozycji Polski w strukturach europejskich i transatlantyckich"
(Statut PO, Rozdz. I §1).

Była to tożsamość deklaratywna, niekoniecznie realizowana (co Polacy odczuli przed 2015 r., a czego dowodem są trzy kolejne porażki wyborcze PO/KO).
Ale istniał **rdzeń językowy**, dzięki któremu partia wciąż wiedziała, jakie pojęcia są „jej", a jakie są „zewnętrzne".

W Koalicji Obywatelskiej ten rdzeń znika.
Statut KO definiuje nie idiom, lecz **ramy współpracy**:
„Koalicja jest porozumieniem wyborczym partii, organizacji społecznych oraz obywateli”
(Statut KO, Rozdz. I §1),
którego celem jest
„zapewnienie reprezentacji środowisk współtworzących porozumienie”
(Rozdz. II §4).

W miejsce idiomu PO pojawia się **symulakrum spójności**: z zewnątrz jedność szyldu, wewnątrz — równoległe języki, których nie łączy oś znaczeniowa.

Centrum nie jest już motorem.
Centrum jest ekranem projekcyjnym, na którym odbijają się sprzeczne ramy medialne, unijne i frakcyjne.

7.2. Rozpad rytmu i modulacja zewnętrzna

Analiza HAWKER pokazuje, że KO funkcjonuje jak system wielofazowy:

- komponenty mają inne rytmy polityczne,
- decyzje powstają w różnych częstotliwościach,
- impuls nie ma jednego źródła,
- komunikacja reaguje szybciej niż struktura.

To nie jest działanie organizmu politycznego.
To jest zachowanie **układu interferencyjnego**, w którym rytm jest modulowany z zewnątrz — przez media, instytucje europejskie, NGO, frakcje progresywne, samorządy, think-tanki zagraniczne.

W takich systemach:

- decyzje nie są emanacją wspólnej racji stanu,
- decyzje są **produktem przecięcia sił**.

7.3. Wysoka przenikalność i dyfuzja wpływów

IHES klasyfikuje Koalicję Obywatelską jako konstrukcję o **maksymalnej przenikalności horyzontalnej**, co oznacza:

- brak filtracji wpływów,
- przyjmowanie języka zewnętrznego,
- brak zdolności wytwarzania własnych kategorii,
- otwartość na definicje pochodzące z otoczenia.

W praktyce:

- pojęcia unijne stają się „naszymi”,
- ramy medialne stają się „naturalne”,
- język NGO staje się „moralny”,
- język think-tanków staje się „ekspercki”,
- język partnerów zagranicznych staje się „konieczny”.

Nie dlatego, że KO „wybiera” słabość.
Dlatego, że **jej konstrukcja nie posiada narzędzi oporu epistemicznego**.

Tak działa system, który nie ma idiomu — więc musi zapożyczać cudze.

7.4. Rozwarstwienie lojalności i zanik odpowiedzialności poznawczej

W klasycznej partii lojalność biegnie pionowo:

członek - organizacja - przywództwo - oś wartości.

W Koalicji Obywatelskiej lojalność biegnie **wszystkimi kierunkami naraz**:

- do byłej macierzystej partii,
- do środowiska ideowego,
- do lidera medialnego,
- do zagranicznego sponsora,
- do frakcji europejskiej,
- do NGO,
- do patronów instytucjonalnych,
- do dominującej narracji medialnej.

W takim układzie ERI — odpowiedzialność poznawcza — **nie ma gdzie się zakotwiczyć**.

Decyzje nie wynikają z tożsamości.
Decyzje wynikają z negocjacji lojalności.

To tworzy strukturę, którą NM WK klasyfikuje jako **symulacyjną wspólnotę polityczną**:

- zewnętrznie spójną (szyld, marketing, wspólne ciało prawne),
- wewnętrznie rozproszoną (wiele rytmów, wiele centrów, wiele języków),
- pozbawioną osi, która mogłaby pełnić funkcję epistemicznego kręgosłupa.

Historyczne analogie są jednoznaczne:

- **Republika Weimarska (1919–1933)** — szybki rozpad ERI, interferencja lojalności, eksplozja ERX.
- **Austro-Węgry (1867–1918)** — spójność szyldu maskująca rozpad wewnętrznych osi.
- **Późna Republika Rzymska** — Senat jako szyld, faktyczne centra rozproszone między armiami i wodzami.
- **Unia Europejska współcześnie** — system deklaratywnie spójny, operacyjnie rozproszony.

Wszystkie te systemy miały jedną wspólną cechę:
niska ERI + wysoki ERX → struktura traciła zdolność długotrwałego działania jako podmiot.

KO wpisuje się w tę typologię w pełni strukturalnie.

7.5. Wysokie ryzyko epistemiczne i podatność na modulację

Połączenie:

- utraty idiomu,
- interferencyjnego rytmu,
- wielości wejść,
- rozwarstwienia lojalności,

- zaniku filtra semantycznego,

prowadzi do profilu systemu o **wysokim ERX**.

To znaczy, że:

- system może być modulowany przez silniejsze centra semantyczne,
- nie potrafi utrzymać własnego pola znaczeń,
- przyjmuje sprzeczne idiomy bez konfliktu,
- reaguje szybciej na bodźce zewnętrzne niż na własne deklaracje,
- zależy strukturalnie od otoczenia.

W takich układach nawet silna narracja zewnętrzna — unijna, medialna czy geopolityczna — może stać się „naturalną" narracją wewnętrzną.

Brak filtra = brak autonomii.

7.6. Czym KO jest w sensie epistemicznym

Jeżeli zastosować wszystkie wskaźniki NM WK™ – MEWK, IHES, HAWKER, ERI, ERX – to Koalicja Obywatelska jawi się nie jako partia, lecz jako:

konstrukcja rezonująca — układ, który mieści wiele języków zamiast tworzyć własny.

To nie oznacza, że nie może zdobywać władzy.
To oznacza, że **nie posiada podmiotowości kierunkowej**.
Jej realne centrum decyzyjne znajduje się tam, skąd przychodzi najsilniejszy impuls semantyczny.

To nie jest nowoczesność.
To jest **symulakryzacja** — forma działająca jak partia, mówiąca jak partia, wyglądająca jak partia, ale pozbawiona epistemicznego kręgosłupa partii.

7.7. Diagnoza finalna

W ujęciu Nowego Modelu Wojny Kognitywnej™ transformacja PO ↪ KO jest:

rozpadem idiomu: utrata spójności znaczeń,

rozpadem rytmu: interferencja, brak wektora, opóźnienia,

wzrostem przenikalności: podatność na języki zewnętrzne,

rozwarstwieniem lojalności: brak centrum, brak osi, brak ERI,

wzrostem ERX: system modulowany z zewnątrz,

zanikiem filtra poznawczego: język przychodzi z zewnątrz, nie z wnętrza,

symulakryzacją: szyld zamiast struktury, forma zamiast idiomu,

otwarciem na modulację: system odbiorczy, nie nadawczy.

Dlatego Koalicja Obywatelska może funkcjonować politycznie — nawet wygrywać wybory — ale **nie posiada warunków epistemicznych, by być stabilnym podmiotem politycznym w długim trwaniu**.

Jej struktura jest reaktywna, nie autonomiczna.
Jest rezonująca, nie kierunkowa.
Jest konstrukcją zależną od otoczenia, nie od własnego idiomu.

W świecie wojny kognitywnej oznacza to jedno:

PRZETRWANIE KO ZALEŻY OD OTOCZENIA, NIE OD JEJ WŁASNEJ STRUKTURY.

A co to znaczy dla państwa, gdy tego typu układ pełni funkcję partii rządzącej — jest oczywiste.